

# Szanty, Biała sukienka

Czasami, gdy mam chandrę i jestem sam,  
Kieruję wzrok za okno, wysoko tam,  
Gdzie nad dachami domów i w noc, i dniem,  
Nadpływa kołysząca, ...marzeniem, ...snem.

I ona taka w tej białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
Chwyciłem mocno jej obie ręce  
Oczarowany, zasłuchany w słodki śmiech.

I cała w żaglach, jak w białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
Chwyciłem mocno ster w obie ręce  
I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew.

Wspomnienia przemijają, a w sercu żal,  
Wciąż w łajbę się przemienia dziewczęcy czar.  
Jeżeli mi nie wierzysz, to gnaj co tchu,  
Tam z kei możesz ujrzeć coś z mego snu.

I ona taka w tej białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
Chwyciłem mocno jej obie ręce  
Oczarowany, zasłuchany w słodki śmiech.

I cała w żaglach, jak w białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
Chwyciłem mocno ster w obie ręce  
I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew.

I ona taka w tej białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
Chwyciłem mocno jej obie ręce  
Oczarowany, zasłuchany w słodki śmiech.

I cała w żaglach, jak w białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
Chwyciłem mocno ster w obie ręce  
I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew.

Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczę ją,  
Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią?  
Gdy pochylona, ostro do wiatru szła...  
Znowu się przeplatają obrazy dwa:

I ona taka w tej białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
Chwyciłem mocno jej obie ręce  
Oczarowany, zasłuchany w słodki śmiech.

I cała w żaglach, jak w białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
Chwyciłem mocno ster w obie ręce  
I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew.